Elżbieta Jatulewicz, Tango na głos, orkiestrę...

Było ciemno, więc niewiele co widziałam
I pamiętam też niewiele
Było ciemno, wiem, że z pochyloną głową stałam
tak jak stoi się w Kościele
A więc stałam, nie widziałam, było ciemno, lecz słyszałem
Wciąż... ten głos, ten głos, ten głos, ten głos...
Podejdź bliżej, więc podeszłam
Jak skruszony obywatel do przedstawiciela władzy
Podejdź bliżej, już wiedziałam,
Że ucieczka błyskawiczna tu niczemu nie zaradzi
Więc podeszłam, posłuchałam, było ciemno, lecz słyszałam
Wciąż... ten głos, ten głos, ten głos, ten głos...
To nie wróg był, bo głos cichy i subtelny
Ale polski i nieskazitelny
To nie wróg był, ten by zaraz mnie zapytał
Czy mój światapogląd celny
Więc to nie był wróg na pewno, bo nad głową, tuż nade mną
Usłyszałam... ten głos, ten głos, ten głos, ten głos...
Ty to masz szczęście
Że w tym momencie
Żyć ci przyszło
W kraju nad Wisłą
Ty to masz szczęście
Twój kraj szczęśliwy
Piękny, prawdziwy
Ludzie uczynni
W sercach niewinni
Twój kraj szczęśliwy
Było ciemno, więc nie mogłam stwierdzić
Komu pomyliły się stulecia
Było ciemno, może to Mickiewicz jaki
Bo tak zgrabnie romantyczną wiarę krzesał
Trochę niezorientowany, bo w tym kraju tak kochanym
Dawno nie był już widziany
Może Norwid, bo coś plótł,
Że łza gdzie znad planety spada i groby przecieka
Ale skąd by, skąd by wiedział,
Że na jego słowa ktoś tu jeszcze może czekać?
Teraz w modzie nie Norwidy filozofio-okryjbidy
Więc czyj... ten głos, ten głos, ten głos, ten głos...
Było ciemno, sama nie wiem,
Jak do domu wprost doszłam i do siebie
Było ciemno, a ja czułam się jak w niebie
I dlaczego nie wiem, nie wiem.
Z pochyloną głową stałam, wierzcie, ja nie zwariowałam,
Lecz jak dziecko powtarzałam na głos, na głos, na głos...
Ja to mam szczęście...